

665

FELIX DLA JANDY?

W najbliższą niedzielę, 2 grudnia w Glasgow odbędzie się ceremonia wręczenia Europejskich Nagród Filmowych. Choć pieśzcotliwe imię nagrody, Felix, jeszcze nie bardzo się przyjęło wśród najszerszych rzesz kinomanów, sama nagroda jest wysoko ceniona w europejskich i nie tylko europejskich środowiskach filmowych.

Przypomnijmy, że wśród nominowanych do nagrody za najlepszy europejski film roku jest „Przestuchanie” Ryszarda Bugajskiego. Ma ono także nominację do nagrody za najlepszy scenariusz. Ponadto Krystyna Janda ma nominację za najlepszą rolę żeńską. Wiadomo już natomiast, że honorowego Felixa za całokształt twórczości otrzyma w Glasgow Andrzej Wajda.

Już więc przed niedzielną ceremonią rzecz możemy, żeśmy potęgą są i basta. Przy najmniej w Felixach. Wszak pierwszą Europejską Nagrodę Filmową w roku 1988 w Berlinie odebrał Krzysztof Kieślowski za „Krótki film o zabijaniu”, a rok temu w Paryżu film Macieja Dejczerza „300 mil do nieba” wygrał Felixa za najlepszy film młodego twórcy.

Że szanse Jandy i „Przestuchania” są duże, nie ulega chyba wątpliwości. Mijmy nadzieję, że polityczne zmiany w Polsce i Europie Wschodniej nie zagrają, paradoksalnie, przeciw filmowi Bugajskiego. To prawda, że Zachód coraz mniejszą ma ochotę oglądać nas w roli męczenników totalitaryzmu, to także prawda – i dla nas chyba istotniejsza – że także my sami coraz mniejszą mamy ochotę w rolach męczenników się oglądać. Mam jednak nadzieję, że w Glasgow zdecydują po prostu i najzwyczajniej w świecie: myślowa i artystyczna wartość filmu i wartość głównej roli.

REDAKTOR

PS. Z okazji ceremonii wręczenia Europejskiej Nagrody Filmowej przygotowaliśmy specjalne, dodatkowe wydanie naszego tygodnika, przeznaczone głównie dla środowisk filmowych za granicą. Tym razem więc „Film” ukaze się po angielsku, w nieco zmniejszonym formacie, w okładce na kredowym papierze. Niestety numer ten nie będzie dostępny w kioskach.